Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 13 MARCA 1934 NR. 30

Sprawa żydowska, a obecny system rządów.

Z przemówienia sen. Kozickiego w plenum Senatu.

Przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych sen. Stanisław Kozicki wygłosił przemówienie, w którem m. i. powiedział o zagadnieniu żydowskiem i stosunku do niego obecnego systemu rządów, co następuje:

Zagadnienie żydowskie nie jest zagadnieniem mniejszości narodowej, — to jest zagadnienie o wiele szersze i ogólniejsze. Nie chodzi tu o to, czy ktoś lubi żydów czy nie czy ktoś uważa, że są odrębne rasy czy nie, — jest to zagadnienie bardzo konkretne i bardzo realne. **Gdyby chodziło tylko o to, czy chce się żydów gnębić czy nie czy chce się ich traktować gorzej czy lepiej, to wszyscy moglibyśmy się zgodzić, że w Polsce trzeba wszystkich dobrze traktować.**

Jest to zagadnienie polityczne, zagadnienie społeczne. Naród żydowski nie jest taki, jak inne narody. Jest to naród bez stałego terytorjum, **który sobie szuka w ciągu wieków coraz to nowego terytorjum.** Miał je już w różnych miejscach. Dzisiaj tak się stosunki układają, **że naród żydowski szuka sobie terytorjum właśnie na ziemiach polskich, a to dlatego, że w świecie skutkiem tych ruchów nacjonalistycznych, tych nowoczesnych ruchów zbiorowych, które nadadzą piętno całemu stuleciu, żydzi muszą się z różnych krajów usuwać.**

Hitler usuwa żydów z Niemiec nie dla fantazji ani też nienawiści. Jest to konieczność dziejowa, jest to konieczność polityki narodowej Niemiec.

Zydzi szukają sobie na terytorjum Polski miejsca do zgromadzenia się, a będą szukali coraz bardziej, bo **dzisiaj ich usuwają z Niemiec, jutro z Austrji, pojutrze z Francji, a tymczasem kryzys gospodarczy wytwarza ciasnotę i nędzę.** Tu nie chodzi o to, czy kochamy żydów czy też chcemy równouprawnienia czy nie.

Tragizm zagadnienia żydowskiego polega na tem, **kogo wybrać: Polaka czy żyda. Jeśli się wybiera, wchodzi się w konflikty, jeśli się wybiera, musi się postawić na pierwszem miejscu albo Polaka albo żyda. Naród polski musi wybrać czy chce, żeby synowie jego robotników i włościan znajdowali stanowiska w wolnych zawodach, w handlu, w rzemiośle, czy też zgadza się, żeby te stanowiska były zajęte przez kogo innego.** Nie jestem antysemitą, nie żywię żadnych nienawistnych uczuć ani do żydów ani do kogokolwiekbądź na świecie, lecz widzę tragizm zagadnienia.

Druga kwestja wynika z psychologji narodu żydowskiego. **Zydzi** mają 3.000 lat więcej, niż my i dlatego są narodem o wiele bardziej wyrobionym i nerwowo wytrzymałym, **patrzą na nie-żydów tak, jak my patrzymy na murzynów w Afryce. Zydzi usiłują temu środowisku**, wśród którego się znajdują, **narzucić swój sposób myślenia, swoje gusta, swoje przyzwyczajenia.** I wytwarza się to, że **kultura** tego środowiska jest dezorganizowana, **podbijana przez kulturę sobie obcą, a wtedy buntuje się dusza narodu polskiego;** to jest **drugi węzeł** tragiczny sprawy żydowskiej. (Sen. Evert: Jak rozstrzygnąć). Tak, jak wielkie sprawy dziejowe są rozstrzygane, przez walkę. **Każdy obywatel i każdy rząd w Polsce musi stanąć przed zagadnieniem rozwiązania sprawy żydowskiej.** Jeżeli przed niem stanie i zechce rozwiązać z punktu widzenia przyszłości państwa polskiego, jako wyrazu życia narodu polskiego, to **musi dążyć do ograniczenia praw politycznych żydów i do usunięcia jak największej liczby żydów z ziem polskich.**

Główny zarzut, jakibym postawił dzisiejszemu **rządowi**, jest ten, że **albo nie rozumie wskazanego powyżej tragizmu albo też nie chce go zrozumieć.** Niech opinja publiczna odpowie na pytanie, czy obecny system rządów w Polsce nie idzie w kierunku opierania się właśnie o siły i wpływy narodu żydowskiego. **W Polsce na czemś trzeba się oprzeć. Na policji tylko nie można. Strachem i interesem rządzić nie można. Można się oprzeć albo na narodzie, nacjonaliźmie polskim albo na nacjonaliźmie żydowskim. Między tem trzeba wybierać. Wydaje mi się, że w przemówieniu referenta sejmowego było zdanie, że możemy przez pewne traktowanie sprawy żydowskiej narazić sobie opinję zagraniczną.** Na ten argument odpowiem tak: Równocześnie **z zanikiem gospodarki międzynarodowej i handlu międzynarodowego osłabnie także znaczenie organizacji wszechświatowej żydowskiej i zależnej od niej organizacji wolnomularskiej,** o której dziś, **po wypadkach francuskich, chyba można już mówić, że istnieje.**

Zydzi mają swoją politykę światową, mają instytucje polityczne, prowadzą politykę, obliczoną nie na ten inny kraj, ale na **swoje interesy światowe.** Były czasy, **kiedy żydzi** przez zależne od siebie **organ. wolnomularskie** i przez **wielkie finanse** światowe **byli czynnikiem, decydującym w świecie. Dziś** razem z Ligą Narodów, finansami światowemi i wolnomularstwem **ginie znaczenie żydostwa.** Już zdaje się przyszedł czas, że z zupełnym spokojem **każdy rząd polski może się nie liczyć z tem, co będzie o nim mówiła prasa międzynarodowa,** zależna od żydów albo rządy państw, w których żydzi mają jeszcze wpływy. (Oklaski na ławach Klubu Nar.)

Armja żydowska w Polsce ma odbyć swe pierwsze manewry.

Klub Narodowy zgłosił następującą interpelację w Sejmie:

Prasa żydowska w Polsce ogłasza, że w lipcu rb. odbędą się w Zaleszczykach **pierwsze manewry żydowskiej organizacji** „Brith Trumpeldor”. **Na manewry te mają przybyć umundurowane oddziały tej organizacji z 15 państw, m. in. także z Palestyny.** W czasie manewrów ma się odbyć światowa konferencja „Brith Trumpeldor”.

Wstępem do wymienionych manewrów był 6-tygodniowy „kurs betarowski”, który odbył się niedawno w Zielonce pod Warszawą. **Celem tego kursu było przygotowanie instruktorów grup „samoobrony żydowskiej w Palestynie”. Absolwenci kursu** mają zająć się **organizowaniem takich grup w różnych miastach prowincjonalnych Polski.** Jak wynika z komunikatu Zydowskiej Agencji Prasowej, zarówno wspomniany kurs, jak i cała organizacja ma charakter wybitnie wojskowy.

To tworzenie przez międzynarodową organizację żydowską regularnej armji żydowskiej w Polsce wywołało w całym kraju wielkie wzburzenie i zaniepokojenie. Zadaniem oficjalnem tej armji ma być „samoobrona żydów” w Palestynie, a zatem szkolona w Polsce armja żydowska ma podjąć działania „samoobronne” na terenie innego państwa, co nie może być rzeczą obojętną dla pana ministra spraw zagranicznych. **Zorganizowane oddziały „Brith Trumpeldor” występują agresywnie i prowokująco wobec ludności polskiej, jak to się stało w Sniatynie, gdzie członkowie tej organizacji napadli na młodzież polską i poranili nożami dwóch studentów,** co znowu powinno zainteresować pana ministra spraw węwnętrznych.

Uważając tworzenie siły bojowej żydowskiej za szkodliwe dla Państwa polskiego na zewnątrz, za zagrożenie porządku i bezpieczeństwa publicznego na wewnątrz, a przedewszystkiem za niesłychaną prowokację w stosunku do Narodu Polskiego, podpisani zapytują pana prezesa rady ministrów:

Czy orgaulzowanie tej awanturniczej imprezy dzieje się z wiedzą rządu, a jeśli tak, to co skłoniło rząd do zezwolenia na tworzenie w Polsce siły bojowej, nie przeznaczonej dla obrony państwa, ale do celów, z interesem państwowym wyraźnie sprzecznych.

Wobec tych względów, jakiemi się cieszą żydowskie zorganizowane oddziały typu wojskowego, warto zważyć położenie, w jakim znajdują się obecnie na Pomorzu nasi **Powstańcy i Wojacy,** z których znaczna część **nastawiła pierś swą w obronie niepodległości Ojczyzny.**

Tak wygląda stolica Polski!

Żydzi, zamieszkali w Warszawie, stanowią obecnie 33,3 proc. ludności stolicy.

Co trzeci więc mieszkaniec Warszawy to żyd.

Warszawa. Według obliczeń urzędu statystycznego zarządu miejskiego odsetek mieszkańców żydów w Warszawie obecnie stanowi **33,3 proc. ludności Warszawy. Znaczy to, że każdy trzeci mieszkaniec Warszawy to żyd.**

Zydzi dostawcami wojskowymi.

Jak można zarabiać mimo umieszczenia na „czarnej liście?“

Warszawa. „Gazeta Warszawska” pisze:

Publiczną tajemnicą jest, że **większość i to wprost przytłaczającą dostawców wojskowych stanowią żydzi.** W pewien czas po wykryciu różnych malwersacyj część ich dostaje się na „czarną listę”, nie powstrzymuje to jednak gwałtownego napływu żydów do tej dziedziny.

Zresztą **dostawcy z „czarnej listy“ radzą sobie w sposób dość pomysłowy. Oto poprostu w miejsce swoje podstawiają figurantów.**

Niedawno w 21 pułku piechoty popełniono defraudację. W związku z tem jeden z dostawców, niejaki Rykowicz, dostał się na „czarną listę”. Rozumie się, że po **umieszczeniu na liście** nie mógł się starać osobiście o dostawy i podstawił w **swoje miejsce szwagra Fajnsztajna. Fajnsztajnowi przyznano dostawy.**

Fakt ten jest szeroko komentowany.

Również szeroko komentowany jest fakt, że **między dostawcami znajduje się niejaki Prenn, ojciec niefortunnego tennisty,** który jako żyd został wydalony z Niemiec. Prenn zaproponował występowanie w barwach polskich i wówczas związek tennisowy napiętnował go jako dezertera, **który uciekł przed wojskiem do Niemiec.** A kiedy z Niemiec usunięto go po przewrocie hitlerowskim, próbował powrócić do Polski i występować w barwach polskich. **Powszechne zdziwienie budzi to, że ojciec dezertera jest dostawcą wojskowym i za pieniądze, uzyskane od skarbu państwa, utrzymuje swego syna, dezertera, zagranicą. Trudno sobie naprawdę wyobrazić bardziej nieprawdopodobną sytuację.**

Przestrogi Francji dla Polski.

Dziennik francuski „Journal des Debats“ w artykule pisarza Bernusa zamieszcza **cierpkie uwagi** pod adresem Polski **z powodu jej nowej polityki niemieckiej.** Polska — pisze Bernus — poświęca swą przyszłość w zamian za prowizoryczne porozumienie z trzecią Rzeszą. Polityka ta objawiała się wielokrotnie przed zawarciem układu czterech. Wszakże ten ostatni dostarczył Warszawie najlepszego pozoru do pogłębienia jej. **Układ czterech był ze strony francuskiej ogromnym błędem.**

Nie mniejsze są błędy, popełnione dziś przez Polskę. Ostatnie postanowienia w sprawie porozumienia prasowo-radjowego i założenia wspólnego biura informacyjnego pod nazwą „Europa“, dla którego zmobilizowano już cały sztab dziennikarzy polskich i niemieckich, tak dobrze w Warszawie, jak i w Berlinie, Bernus nazywa figlami pacyfistycznemi, służącemi więcej dla celów strony wojowniczej niż pokojowej.

Wybitny pisarz francuski kończy: **„Jakie w całem tem przedsięwzięciu są głębokie intencje Polski — niewiadomo, natomiast pewne jest, że dyplomacja niemiecka, działając z mistrzowską zręcznością i planowością, zmierza nie bez powodzenia do rozbicia sił sojuszniczych.** W każdym razie **Polska myli się** gruntownie, jeżeli **wyobraża** sobie, iż **przez faworyzowanie planów niemieckich zabezpieczy się na przyszłość przed wrogiemi zamiarami swych sąsiadów zachodnich“.**

Wybory do rady municypalnej Londynu dały absolutną większość socjalistyczną.

Socjalistyczna Labour-party odniosła znaczne powodzenie podczas czwartkowych wyborów municypalnych w Londynie.

Dotychczasowy układ sił w radzie municypalnej Londynu (124 mandaty) był następujący: konserwatyści 83, socjaliści 35, liberali 6 mandatów.

Według już znanych wyników obecnie wybrano 61 socjalistów, 37 konserwatystów, liberałowie ponieśli porażkę.

Socjaliści mogą liczyć jeszcze przynajmniej na 10 mandatow.

Ogółem socjaliści w nowej radzie municypalnej Londynu będą posiadali 70 do 75 mandatów, rozporządzając absolutną większością.

Skąd wolnomyśliciele czerpią dochody na swe wydawnictwa?

„Bunt Młodych” z dnia 20-go lutego (Nr. 3-52) zamieszcza następującą wiadomość, opatrzoną tytułem „Skandal”:

„W Warszawie wychodzi pisemko „Wolnomyśliciel”. Jest ono wypełnione tak obrzydliwemi, tak wstrętnemi bluźnierstwami, że naprawdę nie mogą mi one przejść przez gardło...

Ze jest takie plugawe robactwo w Polsce — to jeszcze nic dziwnego. Dla plugawców tych można mieć tylko litość, jak zresztą dla wszystkich, których Pan Bóg karze odebraniem rozumu. Ukarali zresztą sami siebie, ogłaszając żądanie, aby Polska nie opiekowała się losem księży, uwięzionych w Rosji.

Jest w tem wszystkiem jednak coś dziwnego i niepokojącego. **„Wolnomyśliciel“ wydawany jest za pieniądze, pochodzące ze skarbu Państwa. „Związek Myśli Wolnej” posiada mianowicie w Warszawie kolekturę losów, z dochodów** której **wydaje swoje bluźnierstwa.**

I to się dzieje w Polsce, gdzie katolicy płacą olbrzymią większość podatków, gdzie na BB. WR. głosują prawie dwa miljony katolików i prawicowców. **I to się dzieje w chwili, kiedy w klubie BBWR. zasiada kilkudziesięciu ludzi, uważanych powszechnie za katolików“.**

Z sali sejmowej.

Sprawa napaści na „Belweder" w Sejmie. — Zdecydowane wystąpienie posła prof. Winiarskiego. — Poseł Rymar o pełnomocnictwach dla rządu.

Warszawa. Ostatnio obrady sejmowe przeciągnęły się znacznie poza północ. Po załatwieniu **ustawy przemysłowej** długą dyskusję wywołała ustawa **o strażach pożarnych, która ustanawia przymus strażacki.**

Ożywienie wniosła dopiero zapowiedź obrad nad odpowiedzią, udzieloną przez ministra spraw wewnętrznych na interpelację Klubu Narodowego w sprawie pamiętnych zajść na zebraniu w sali restauracji „Belweder" w Poznaniu. Odpowiedź rządowa twierdzi, że przed restauracją wywiązała się bójka pomiędzy strażą zebrania, a kilku osobnikami, którzy chcieli wejść na salę, i policja musiała interwenjować. Dochodzenia są w toku, zajmuje się niemi prokuratura i wskutek tego minister spraw wewnętrznych nie potrzebuje interwenjować.

Odpowiadał bardzo energicznie pos. Winiarski (Kl. Nar.), wskazując, że odpowiedź ta nie jest zgodna z rzeczywistością. Oświadczył, że może powołać się na 60 świadków, którzy złożą zeznania o napadzie na salę, pobiciu przez „Strzelców" wśród okrzyków publiczności „niech żyje marszałek Piłsudski" etc. Odpowiedź ministra na interpelacje podrywa resztki zaufania w praworządność w państwie. Dlatego też domaga się dyskusji nad interpelacją. Wniosek posła Winiarskiego B. B. odrzuciło.

Przystąpiono do ostatniego punku, do obrad nad pełnomocnictwami.

Głos zabrał w imieniu Klubu Narodowego pos. Rymar, stwierdzając, iż od kilku lat już jesteśmy świadkami, że tuż po otwarciu sesji sejmowej odracza się ją na miesiąc. Nie można przypisać ani brakowi czasu ani żadnym innym względom owego uciekania się do pełnomocnictw. **Uciekanie się do pełnomocnictw jest objawem świadomego lekceważenia parlamentu i celowego unikania wszelkiej kontroli.**

Niekontrolowane przez nikogo dekrety po kilku miesiącach trzeba zawsze uzupełnić. Klub Narodowy nie ma zaufania do systemu dzisiejszych rządów i ludzi, ten system reprezentujących. **Panuje w nim ustawiczne łamanie prawa i jego nadużywanie.** W ręku ludzi rządów pomajewych pełnomocnictwa stają się narzędziem politycznych represyj. **Cała potęga władzy nieodpowiedzialnej i niekontrolowanej przechodzi na rząd, co jest niebezpieczne dla państwa i szkodliwe dla społeczeństwa.**

Pogłoski sejmowe.

Skończyć na 13-go!

Tajemnica onegdajszej narady belwederskiej pozostaje dotąd niewyjaśniona. Zwraca jedynie uwagę, że nastąpiło po niej gwałtowne **przyśpieszenie** tempa prac parlamentarnych. Wczorajsze obrady Sejmu przeciągnęły się poza północ. Dziś w kilku komisjach **załatwiano na gwałt różne drobne sprawy i poprawki Senatu do kilku ustaw.** Po południu odbyło się znowu plenarne posiedzenie Sejmu. **Posiedzenie Senatu, które miało się odbyć w poniedziałek, wyznaczone zostało już na sobotę.** W kołach sanacyjnych utrzymują, że dążeniem kół kierujących jest zakończenie prac do **wtorku, 13** bm.

Utrzymują, że w kilka dni po ogłoszeniu ustawy o pełnomocnictwach wydane będą **3 dekrety z mocą ustaw w bardzo ważnych sprawach gospodarczych.**

Potwierdza się wiadomość, że marsz. Piłsudski wyjedzie na południe z końcem przyszłego tygodnia.

Posłowie sanacyjni utrzymywali dziś rano w kuluarach, że tezy konstytucyjne w ciągu dnia dzisiejszego odesłane będą do Senatu, czemu jednak z innej strony poinformowanej zaprzeczono.

Misja sir Ramsdena. — Cele i zadania angielskiej delegacji gospodarczej w Polsce.

Warszawa, 8. 3. Dziś po poł. odbyła się u przewodniczącego angielskiej delegacji gospodarczej, sir Eugenjusza Ramsdena, konferencja prasowa, na której Ramsden zapoznał przedstawicieli prasy z celem swej misji. Delegacja przedstawicieli najważniejszych gałęzi przemysłu brytyjskiego, która ostatnio przybyła do Polski, ma za zadanie przedyskutować z przedstawicielami przemysłu polskiego szczegółowy program przyszłej współpracy.

Konferencje te odbędą się w szeregu ośrodków przemysłowych, część zaś rozmów przeprowadzona będzie w Warszawie. Wszystkie te konferencje mają na celu dokładne przygotowanie gruntu do rokowań o układ handlowy, który rozpocznie się niebawem w Londynie. Anglji zależy na zwiększeniu swojego eksportu do Polski celem wyrównania możliwie w dużym stopniu niekorzystnego dla siebie salda obrotu handlowego z Polską. Delegacja ma na celu zbadanie możliwości eksportowych do Polski.

Nowa ordynacja podatkowa.

Nowa ordynacja podatkowa, której wejście w życie przewiduje się z nadchodzącym rokiem budżetowym, wzmocni znacznie kontrolę nad zmianami tytułu własności nieruchomości. Każdy nabywca nieruchomości zobowiązany będzie o fakcie nabycia zawiadomić właściwy urząd skarbowy. Zasadniczą inowacją jest ocena dochodów płatników podatkowych na podstawie zewnętrznych znamion, świadczących o jego powodzeniu ekonomicznem. Brane będą pod uwagę wydatki domowe i osobiste płatnika.

Sejmowa komisja skarbowa obradowała ostatnio nad tym projektem rządowym ustawy o ordynacji podatkowej. Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierali przedstawiciele wszystkich klubów, reprezentowanych w komisji, wnosząc poprawki do projektu ustawy, przemawiał również p. minister Skarbu Zawadzki, uzasadniając konieczność uchwalenia tej ustawy.

Projekt ustawy przyjęto wraz z licznemi poprawkami. Ważniejsze zmiany, wprowadzone do projektu, są następujące:

Przeprowadzono zasadę, że tak przewodniczący, jak i zastępca przewodniczących komisyj odwoławczych **będą wyższymi urzędnikami, mianowanymi przez ministra skarbu** i niezależnymi od dyrektorów Izb Skarbowych.

Rozszerzono zakres **kompetencyj komisji odwoławczej** również na sprawy, dotyczące podatku od placów budowlanych.

Wzmocniono **moc dowodową ksiąg i zeznań, opartych o księgi.**

Wprowadzono szereg poprawek, dotyczących **podatku gruntowego.**

Wprowadzono również zasadniczą poprawkę do art. 136, dotyczącego zapłacenia należności podatków przez nowonabywcę nieruchomości, przez dodanie paragrafu o następującem brzmieniu:

„Wysokość należności nie może być wyższa od podanej przez właściwe władze skarbowe, naskutek prośby zainteresowanych płatników".

Również poprawkę wprowadzono do art. 140, dotyczącego prawa pierwszeństwa zaspakajania pretensyj podatku przemysł. z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa. W związku z faktem, że ruchomości, będące w posiadaniu przedsiębiorstwa, nie zawsze stanowią własność tego przedsiębiorstwa, zobowiązano ministra Skarbu do wydania odpowiednich rozporządzeń przez dodanie zdania o następującem brzmieniu:

„Minister Skarbu określi drogą rozporządzeń, jaki majątek ruchomy należy uważać za należący do przedsiębiorstwa".

Prowokacyjne uchwały peowiaków.

Uchwalają słowa uznania dla Legjonu Młodych i Zw. Pracy Obywat. Kobiet.

W ub. tygodniu na plenum senatu **referent** budżetu ministerstwa oświaty powiedział, **że nie należy się obawiać listu Episkopatu i wezwał rząd do dalszego popierania „Legjonu Młodych",** którego działalność spotkała się z krytyką Biskupów.

Oświadczenie to wywołało **duże niezadowolenie wśród konserwatystów-sanatorów, którzy nakłonili sen. Ehrenkreutza do publicznego stwierdzenia, że jego oświadczenie w sprawie listu Episkopatu było wypowiedziane we własnem imieniu, a nie w imieniu obozu BBWR.**

Wogóle konserwatyści chętnie widzieliby odseparowanie obozu sanacji od „Legjonu Młodych". **Ale nacisk idzie z dołu. Onegdaj Zw. Legjonistów i POW. uchwaliły, aby wyrazić słowa uznania dla „Legjonu Młodych" i dla Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet,** który to związek spotkał się również z krytyką Biskupów i wezwano swoich członków do masowego wstępowania do Legjonu w charakterze senjorów.

Jest to prowokacja świata katolickiego, który murem staje przy swoich Biskupach!

Tajemnicze zaginięcie transportu złota.

Detektywi Scotland Yardu zajęci są obecnie badaniem sprawy tajemniczego zniknięcia znacznej przesyłki złota, nadanej do Londynu przez pewien bank z południowej Afryki.

Jak się okazuje, bank załadował przesyłkę w Capetown na statek „Balmoral Castle". Po przybyciu statku do portu Southampton zamiast złota znaleziono w przesyłce bryłę cementu..

Dur brzuszny (Tyfus).

Możliwości szerzenia się tyfusu brzusznego są bezpośrednie i pośrednie. Co do bezpośredniego zakażania najważniejszą rolę odgrywają zanieczyszczone odchodami ręce, (stolec, mocz, plwocina), zanieczyszczona przez chorego bielizna i inne przedmioty codziennego użytku. Przy pośredniem zaś przenoszeniu choroby pierwszorzędne znaczenie ma woda, zwłaszcza, jeśli źródło wodociągów z niedoskonałemi przyrządami filtracyjnemi, przypadkowo ulegnie zakażeniu. W ten sposób Hamburg i Leningrad przez lata całe były siedliskiem epidemji duru, aż dopiero naprawa stosunków wodociągowych odrazu infekcję opanowała. — Praktyczne znaczenie w przenoszeniu infekcji mają też muchy, które, przenosząc na pokarmy bakterje lub zakażony niemi materjał, pośredniczą w szerzeniu się epidemji.

Zakażamy się więc tyfusem przez zjadanie bakteryj tyfusowych, znajdujących się na zanieczyszczonych rękach lub zakażonych pokarmach stałych czy płynnych. Z jamy ustnej dostają się drobnoustroje prądem limfy i krwi do narządów, znajdując szczególnie odpowiednią wylęgarnię w woreczku żółciowym. Tu mogą się jeszcze przez długie lata po przebyciu choroby w stanie żywym znajdować i stolcem nazewnątrz się wydostawać, by szerzyć zniszczenie w otoczeniu tak zwanego wydzielacza bakteryj.

Wniosek stąd, że ludzie, którzy przebyli tyfus brzuszny, powinni przez długi czas po wyzdrowieniu być ostróżni wobec innych, by ich nie zarazić.

Środek zaradczy. — Szczepionka. — Pigułki. Czystość.

Dążność uczonych idzie w kierunku wywoływania całkiem lekko przebiegających chorób, pozostawiających jednak zupełną odporność. Dzieje się to drogą szczepienia, to znaczy umyślnego zakażania organizmu zabitemi — a czasem bardzo osłabionemu tylko w swej jadowitości — bakterjami, które, nie mając sił wywierać szkodliwszych wpływów, pobudzają jednak organizm ludzki do wytworzenia odtrutek, uniemożliwiających potem przez długie lata tym właśnie bakterjom rozwój w uodpornionym organiźmie.

Podobny skutek osięga się za pomocą spożywania odpowiednio przygotowanych pigułek.

Najbliższe więc otoczenie wydzielacza bakterji powinno się na wszelki wypadek — mimo niezupełnej jeszcze skuteczności obecnej szczepionki — szczepić albo spożywać pigułki, jako że im to tylko korzyść przynieść może, a szkodliwem nie jest. Pozatem trzeba zachować czystość rąk, naczyń kuchennych, używać możliwie przegotowanej wody itd.

Tyfus jest chorobą, zbyt długo trwającą, by istniały warunki leczenia w domu.

Zarówno ze względu na bezpieczeństwo otoczenia, mogącego ulec zakażeniu, jakoteż ze względu na dobro chorego tyfus powinien być leczony w szpitalu.

„Bebechy" między sobą!

Pętaki, pijusy, kryminalniki.

Tarnów w Małopolsce ma swoją sensację. Oto miejscowe bebechy wzięły się między sobą za łby. Walą się po buziach i rzucają na siebie najordynarniejsze przezwiska.

Ta „wojna domowa" w tarnowskim Be-Be wybuchła na tle rywalizacji o wpływy. Utworzyły się dwie grupy. Niemały udział w tej rozgrywce biorą także żydzi „sanacyjni". Doszło tak daleko, że przed paroma miesiącami komisarz rządowy miasta został spoliczkowany przez innych bebechów.

Na skutek tych zajść tarnowska gazeta „Hasło", znajdująca się pod wpływami spoliczkowanego komisarza, wyrżnęła swoim partyjnym kolegom taki paternoster:

„Zapanował w mieście taki chaos — już naprawdę ludzie nie zdają sobie sprawy — ze szkodliwości swoich poczynań. Byle pętak, pijanica, urlopnik z kryminału, czy też odsunięty od władzy osobnik dla lepkich zbytnio rąk — staje dziś na trybunie i głosi kazania moralności. Nic nie szkodzi, że bestja cuchnie upodleniem, że w rynsztokach tarza się w opilstwie, że byle jaki cerber kawiarniany ćwiczy muszkuły na jego twarzy, on między jednem a drugiem upodleniem, między jednem, a drugiem schlaniem, głosi słowa o etyce i podniesieniu moralnem społeczeństwa — istne kino.

Nie byłyby te dziwolągi zbyt groźne, gdyby za tymi pijusami nie kryli się ludzie bądź co bądź na stanowiskach poważnych, którzy, chcąc wyrównać swe osobiste porachunki — nie szczędzą wódeczności dla podgazowanych „trybunów" i ukrywając się za temi marnemi figurynkami, zieją całe morze kalumnji i potwarzy na niewygodnych sobie ludzi.

Chyba nadszedł czas opamiętania się. Nigdy w ten sposób nie dojdziemy do spacyfikowania naszej dżungli. Miejcie panowie odwagę wystąpić na arenę z otwartą przyłbicą, a nie kryć się za plecami kryminalników i pijaków".

Ładna miłość między sanatorami!

P. Bartel na Zamku.

Były premjer Bartel był przyjęty przez p. Prezydenta na Zamku na dłuższej rozmowie.

Wierna przyrzeczeniu matki

P O W I E Ś Ć.

65

(Ciąg dalszy).

Zawsze po stronie sprawiedliwości i prawdy. Dlatego to przybyłem tutaj, chcąc, abyś mi pomógł ratować twoją młodą panią, ale widzę, że za stary jesteś na to... Gdzie jest Dysa?

Niech mnie pan nie przezywa od niedołęgów. Niech panicz powie prosto z mostu, o co chodzi?

— Ofiaruję nagrodę 250-ciu dolarów i chciałem ci dać sposobność zarobienia jej, zanim ogłoszę ją publicznie. Gdzie jest twoja żona?

— Wychodząc, powiedziała mi tylko, że jedzie do Nowego Jorku odszukać miss Elzę. A gdyby nawet tu była, toby się szczypcami nie dotknęła pańskich pieniędzy i mnie by nie pozwoliła ich tknąć. Nie boję się mojej baby, ale ją zbyt szanuję, aby się jej sprzeciwiać. I kogoż to pan chce, abym odszukał za te dwieście pięćdziesiąt dolarów?

— Kulawego murzyna średniego wzrostu, którego widziano w pobliżu stacji, niosącego zawiniątko na kiju w noc zamordowania jenerała Darringtona. Prawdopodobnie mieszka on na jakiejś plantacji, na południowej stronie miasta. Muszę go odszukać dlatego, aby mi dał opis białego człowieka, którego skierował w stronę mostu kolejowego. Jeżeli odszukasz tego murzyna i przyprowadzisz mi go do kancelarji, wypłacę ci gotówką na stół 250 dolarów. Jedyną nadzieją ocalenia wnuczki jenerała Darringtona jest zeznanie tego murzyna dla potwierdzenia rozmowy, którą podsłuchała na stacji. Dziś środa. Daję ci czas do soboty. Potem dam ogłoszenie do gazet. Jeżeli chcesz uratować miss Brentano, to mi dopomóż odszukać tego człowieka.

Wskoczył na siodło i odjechał. Bedney stał długo w miejscu zamyślony, skrobiąc się w głowę. Zeby tu Dysa była, to ona zaraz przewąchałaby prawdę. Ach! żeby to wiedzieć, po której stronie siodła on siedzi!?...

ROZDZIAŁ XIII.

Spuścizna matki.

Przez pierwszy okres swojej rekonwalescencji, Irena, choć odzyskała świadomość, nie zadawała żadnych pytań swemu otoczeniu i zachowywała milczący spokój, co bardzo dziwiło panią Singleton. Widząc się ostatecznie zgubioną i nie oczekując już znikąd ratunku, podjęła krzyż swój z poddaniem, a choć barki jej uginały się pod nim, niosła go bez skargi i wyrzekań.

Pewnego zimnego poranku, kiedy strugi deszczu lały z ołowianego nieba na przemokłą i oślizgłą ziemię, ona siedziała, zapadłemi oczami wpatrzona smętnie w daleki widnokrąg. Zona dozorcy podnosiła od czasu do czasu wzrok na nią, odrywając go od szycia. Naraz spostrzegła, że powieki jej drgać zaczęły, a grube łzy zwolna staczały się z jej oczu na wychudłe policzki.

— Co ci jest, kochanie? — zagadnęła serdecznie.

Narazie nie było odpowiedzi. Kiedy Irena przemówiła nareszcie, głos jej był równy, cichy, smętny, jak głos tego, który zerwał już na zawsze z miłością i nadzieją.

— Każde Getsemani ma swoich pokrzepiających aniołów — rzekła. — I mnie Bóg zesłał moich. Inaczej nie wiem, jakbym była zniosła to ostatnie nieszczęście, które mi jeszcze życie przynieść mogło. Matka moja umarła. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 marca, 1934 r

Kalendarzyk. 12 marca, Poniedziałek, Grzegorza W. P.w.D.K. 13 marca, Wtorek Krystyny p. M., Nicefora.
Wschód słońca g. 5 — 57 m. Zachód słońca g. 17 — 35 m.
Wschód księżycag. 5 — 30 m. Zachód księżyca g. 15 — 30 m.

Czy obniżka komornego?

Od dłuższego już czasu utrzymują się w stolicy uporczywe pogłoski, że sprawa obniżki komornego jest na najlepszej drodze ku urzeczywistnieniu.

Według kursujących pogłosek nastąpiłoby to w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, po zamknięciu sesji sejmowej. Obniżką zostałyby objęte nie tylko lokale mieszkaniowe, ale i lokale handlowe, a nadto byłyby przyznane lokatorom ulgi w spłacie zaległych czynszów.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność pism prorządowych i „sanacyjnych".

Nie będzie zniżek kolejowych do uzdrowisk.

Akcja polskich uzdrowisk i organizacyj turystycznych w sprawie przywrócenia zniżek kolejowych w komunikacji z uzdrowiskami i ośrodkami turystycznemi nie dała pozytywnego wyniku. Interwencja w ministerstwie opieki społecznej również nie odniosła skutku.

Odmowa ministerstwa komunikacji jest tak kategoryczna, że nie należy spodziewać się przywrócenia zniżek kolejowych w komunikacji z uzdrowiskami.

Zniesienie opłat za lekarstwa i porady.

Wprowadzenie opłat za lekarstwa w kasach chorych wywołało reakcję w postaci abstynencji szerokich mas od leczenia się. Ministerstwo opieki społecznej po przyjęciu delegacji robotniczej oświadczyło, że prawdopodobnie opłaty za porady i lekarstwa będą zniesione. Kwestja ta jest w tym momencie przedmiotem studjów.

Z miasta i powiatu.

Ach, te trąby! — Podajemy nie żaden wymysł czasem, a autentyczną prawdę.

Nowemiasto. Spotkało się niedawno dwóch strzelco-orkiestrantów i narzekali, ile się zmieści, na te swoje trąby, na których mieli nauczyć się dmuchać i to w możliwie jak najkrótszym czasie, żeby tylko czemprędzej wyćwiczyć „Pierwszą Brygadę". Rozkaz jest rozkazem, więc często rozlegały się w różnych punktach naszego od pewnego czasu bardzo „muzykalnego grodu jakieś niesamowite głosy. Byli też spokojni trębacze, którzy ćwiczyli w domu, żeby ich nikt na ulicy nie słyszał. Jeden z orkiestrantów, którzy się spotkali, był też z tych cichych graczy, przejął się swym nowoodkrytym talentem i grał, grał... aż wreszcie oberwał kopyścią po głowie od swej ukochanej połowicy, której już sprzykrzyło się to „rzępolenie". Zmartwił się nieborak tem, że kobieta jego nie ma za grosz poczucia „artyzmu" muzyki, tracąc trochę animuszu, lecz ostatecznie postanowił dalej grać, w nadziei, że przecież coś w końcu wygra. Dla świętego jednak domowego spokoju poszedł trąbić do szopy, gdzie, zdawało mu się, nikogo denerwować nie będzie. Nagle... przerwał na chwilę zdumiony, gdyż usłyszał jakiś wtórujący mu przeraźliwie głos. Był to jego pies. Nieborak ten widocznie też nie mógł znieść tego niesamowitego trąbienia, aż tak dalece, że zerwał łańcuch i zwiał, żeby tylko znaleźć się jak najdalej od tego trąbienia. Trębacz „rąbnął" trąbę w kąt i pognał za swym wiernym czworonożnikiem. I nad wyraz szczęśliwym się uczuł, że go wreszcie trzęsącego się na całem ciele przywiódł do domu. I teraz już biedak zupełnie jest bezradny. Gra w ognisku, irytują się sąsiedzi, gra w domu, robi mu sceny żona, gra w szopie, szaleje mu pies. A wszystkiemu winien ten niezwykły pośpiech.

Organizacyjne zebranie Ż. O. S. P.

Nowemiasto. W ub. czwartek, wieczorem, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbyło się organizacyjne zebranie Żeńskiego Oddziału Samarytańsko-Pożarniczego, które zagaił w obecności 11 panien nacz. tut. Straży Pożarnej, p. Jentkiewicz Bron., witając starostę p. dr. Tomczyńskiego, cały zarząd tut. placówki oraz obecne panie. Następnie sekr. p. Szulc odczytał regulamin nowozałożonego Oddziału, poczem p. Starosta dokładnie wyjaśnił cele i zadanie przyszłych sanitarjuszek, podkreślając równocześnie znaczenie ich w życiu społecznem. Komendantką Oddziału, który liczyć będzie 13 członkiń, mianowano p. Kujawską H., drużynową II Drużyny Harcerek, mającą za sobą 10-dniowy kurs samarytańsko-pożarniczy w Toruniu. Po omówieniu kwestji umundurowania p. Naczelnik zamknął zebranie hasłem „Czołem!".

Rewelacyjne programy na ekranach w Nowemmieście i Lubawie.

1. **„Kawalkada"** to największy obraz, wyprodukowany w ostatnich 20 latach. Brak słów na wyrażenie zadowolenia oraz oddanie najwyższej pochwały. Jest to najwspanialsze arcydzieło, jakie ujrzało kiedykolwiek światło ekranu. „Kawalkadę" winien każdy obejrzeć. Jeszcze nigdy nie przemawiały z ekranu tak realne postacie, nie padły tak szczere słowa, jak w „Kawalkadzie". 2. **„Skrzydlate fatum"**, to największy wojenny film lotniczy. Zawrotne, mrożące krew w żyłach sceny walk w przestworzach... pełen czaru epizod miłosny... głęboka tragedja duszy ludzkiej, czynią z tego filmu niezapomniane przeżycia.

Filmy wyświetlane będą **w Nowemmieście we wtorek, 13 bm., w Lubawie w środę, 14 bm. o godz. 8.15.**

Gorliwość Policji w odkryciu sprawców.
Aresztowania i przesłuchy Młodych Narodowców.

Lubawa. Miasto nasze ma nową sensację. Jednej z ostatnich nocy dokonano w parku miejskim zamalowania jakąś farbą napisu na trybunie „Boisko im. Józefa Piłsudskiego". Wybryki takie powtarzały się dawniej kilkakrotnie. Nigdy jednak sprawców nie wykryto. Ostatni ten znów wybryk postawił policję tut. na nogi. W czwartek wieczorem odwiedzający park natknęli się na czatujących policjantów. W piątek zaś rano **wezwano dwóch młodych narodowców na posterunek P. P.** i to Wład. Zebrowskiego i Henryka Dyasa. **„Strzelec" Boryna** oskarżył ich o popełnienie tego czynu, **twierdząc, że widział ich około godz. 12 w nocy w środę, 7 bm. idących ulicą Gdańską.** Jest to tak **krucha podstawa** oskarżenia, że **nie wstrzymuje krytyki, bo park leży pół km. za miastem. Pozatem wezwano jeszcze 2 narodowców, Stef. Ciszewskiego i Fr. Pokojskiego.** W celu przeprowadzenia śledztwa przyjechał z Nowegomiasta śledczy p. Krajnik. **Całe popołudnie zajęło sprawdzanie najpierw zarządu, a potem członków poszczególnych Sekcyj Młodych Stron. Narod. Kierownika aż 2 razy przesłuchywano.** Właśnie tego dnia, gdy zamalowano napis, odbyło się zebranie. Szczegółowo wypytywano, **o czem mówiono na zebraniu. Policjanci dopytywali się** też **w drogerjach tut., kto i kiedy kupował farby. W mieszkaniu areszt. Dyasa przeprowadzono rewizję, jednak bez wyniku. Ogółem przesłuchano przeszło 10 czł. Sekcji Młodych, których** po przesłuchaniu **zwolniono. Czterech zaś zatrzymano i około godz. 8 w. zwolniono** i to St. **Ciszewskiego** i Fr. **Pokojskiego**, a Wł. **Zebrowskiego i H. Dyasa przetrzymano przez całą noc** w areszcie śledczym **i wypuszczono ich dopiero w sobotę w poł. Niedorzeczny ten wybryk zamalowania** owego napisu w parku spowodował więc aż **tak drobiazgowe i gorliwe dochodzenia i to na podstawie zeznania jednego „Strzelca"**, że ktoś widział późną porą na ulicy.

Zaznaczyć warto, że wieczorem, gdy dokonano w parku zamalowania, w mieście kręciło się dużo pijanych awanturników, ale ci to nie byli młodzi Narodowcy, **którzy pijaństwu się nie oddają.**

Przesłuchy w sprawie fałszywych monet.

Lubawa. W związku z ukazaniem się fałszywych monet w mieście policja tut. przesłuchywała kilku młodzieńców, znanych z hulaszczego życia, których część jest bez pracy, a reszta mało co zarabia.

Awanturniczy lokator.

Lubawa. W ub. środę wieczorem niejakiś Mielcuźny, zamieszkały w domu p. Mędrowskiego przy ul. Pomorskiej, wywołał awanturę, którego p. M. z powodu nieuiszczania regularnego dzierżawy starał się wyeksmitować i czynił odnośne starania. Tego wieczoru M., będąc zapewnie w podchmielonym stanie, począł demolować urządzenie domu, wybijając szyby. Zebrało się dużo ciekawych W pewnym momencie ktoś strzelił na postrach. Policja zajście zlikwidowała. M. zbiegł, gdyż pijani awanturnicy grozili mu pobiciem.

Zmiana kominiarza w IV okr. kominiarskim.

Mroczenko. W miejsce przeniesionego obwodowego przemysłowca kominiarskiego na IV obwód Edwarda Preissa z Mroczenka koncesje na wykonywanie prac kominiarskich w tym obwodzie wydano Janowi Łątkowskiemu z siedzibą w Grodziczenie.

Przydzielenie obwodu akuszeryjnego.

Ostrowite. Położnej Juljannie Wiśniewskiej z Kurzętnika przydzielono obwód akuszeryjny Ostrowite z miejscem zamieszkania w Rywałdziku.

Do obwodu Ostrowite należą następujące gminy i obszary dworskie: Rywałdzik, Osetno, Ostrowite, Wardęgowo i Łąkorek.

Przejęcie urzędu wójtostwa.

Rożental. Z dniem 27 lutego 1934 r. powierzony został urząd wójtostwa na obwód Rożental zastępcy wójta, p. Maksymiljanowi Ligmanowi w Rożentalu.

Szabesgoje.

N. Grodziczno. Zakałą naszej wsi jest żydówka, prowadząca skład kolonjalny, którą przyjął do swego domu **kowal Sobociński.** Teraz, gdy żydówka się **dorobiła** na tut. gospodarzach i osadnikach, **przeniosła się** w samo **centrum wioski do p. Kozłowskiego, dawn. prezesa Kółka Roln.** Dziwnem jest zaiste, że tut. **Polacy popierają swym groszem żydowinę.** Taki szabesgoj **Sobociński, będąc m. kowalskim,** nie zdaje sobie sprawy, co za skutki **ma dla rzemiosła polsk. popieranie żydostwa, wciskającego się już na wieś. W jego ślady wszedł teraz rolnik Kozłowski. Obaj szabesgoje pokłócili się nawet o żydowinę, wydzierając ją sobie. Wstyd Polacy! Gdzie wasza godność i ambicja narodowa!** Co do Kozłowskiego, warto nadmienić, że prowadzi on jeszcze mleczarnię. Miejmy nadzieję, że rolnicy dadzą mu należytą nauczkę. Rodzina K. podobno nawet pomaga żydówce w prowadzeniu handlu.

Jak inaczej jest np. w **Złotowie, gdzie żydek musiał się wynieść z powodu bojkotu.**

Kradzież zboża. — Sprawcy nie będą karani?

Omule. P. Gałka zauważył, że od dłuższego czasu ginęło mu ze spichlerza zboże. Ostatecznie podejrzenie padło na jego robotników. W czasie dochodzeń policji wykryto podobno sprawców kradzieży większej ilości zboża, którymi okazać się mieli „Strzelcy". A wiadomo, że p. G. to bardzo gorliwy amator Strzelców, a jego robotnicy prawie wszyscy są „Strzelcami". Na każdy obchód czy pochód woził p. G. „gromadę" strzelecką do Lubawy furmankami. Teraz po wykryciu tych sprawców rozeszła się po okolicy wieść, że, aby nie kompromitować „Strzelców", p. G. czy z własnego popędu czy też za czyjąś interwencją miał całą kradzież zboża puścić w niepamięć i sprawcom wybaczyć. Świadczyłoby to naprawdę o niezwykłej wielkoduszności ze strony p. G. dla idei strzeleckiej.

Z Pomorza

Z jarmarku kramnego.

Lidzbark. Jarmark kramny 5 bm. odbył się u nas, jak zwykle, gwarno i hałaśliwie. Wyjątkowo słoneczna pogoda przez cały dzień zwabiła tłumy ludności. Mimo, że ścisk między straganami był wielki, na ogół zauważyć było można, że większość przybyła raczej z ciekawości niż za interesem, boć dla braku gotówki trzeba było zrezygnować nawet z zakupu potrzebnych rzeczy. Przeważna część handlarzy rekrutowała się z żydków, którzy swym szwargotem w natarczywy wprost sposób zachęcali przechodniów do kupowania towarów tandeciarskich. Wiele osób naiwnych płaciło wygórowane wprost ceny za tandetę i średniej jakości towary, gdy tymczasem w składach miejsc. można te towary w lepszym gatunku otrzymać znacznie taniej. Ożywiony ruch panował przy obuwiu, którego masy wykupiono, płacąc stosunkowo niskie ceny. Ogólną wrzawę powiększali jarmarczni „krzykacze". Nie brakło awanturników pijackich, jak i graczy w „trzy karty", „naparstki", „kostki i t. p., którzy, oblegani bez przerwy, łupili z naiwnych ostatnie ciężko zapracowane grosze.

Jarmarcznych złodziei różnego gatunku i tymrazem nie brakło, a 6-u tego rodzaju „gości" Policja zamknęła do „ula", w tem kieszonkowca, który pewnemu rolnikowi skradł z kieszeni 50 zł, drugiego zaś za 2 pary obuwia itp.

Zalecałoby się więcej popierać składy chrześcijańskie w miejscu, bo cóż to za pożytek dla miasta, że żydki i inni handlarze gotówkę stąd wywożą, nie płacąc tu podatków i innych opłat. Wszak te ciężary spadają na miejscowych kupców i rzemieślników.

Postrzelony śmiertelnie przez leśniczego.

Starogard. Kilkunastoletni syn rolnika Badziąga z Barłożna wybrał się do lasu, należącego do barona Becka, dla uzbierania trochę chrustu. Na widok zbliżającego się leśniczego chłopiec począł uciekać, wtedy leśniczy strzelił do niego, raniąc go ciężko. Chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Leśniczy Poliński Kazimierz został aresztowany.

Jabłonowo zostanie miastem.

Jabłonowo. Na zebraniu sołtysów i przełożonych obszarów dworskich w Jabłonowie zakomunikowano obecnym, że z miejscowości, które reprezentują, utworzone zostaną dwie gminy zbiorowe, mianowicie Jabłonowo-Zamek i Kruszyny, do których przydzieli się po 12 miejscowości. Do gminy jabłonowskiej przyłączy się prawdopodobnie położoną w pow. grudziądzkim miejscowość Buk, graniczącą z Jabłonowem. Jabłonowo same zaś, położone obok węzła kolejowego tej nazwy, zatrzyma swą samodzielność, ponieważ przewiduje się nadanie mu praw miejskich, o które się już od kilku lat ubiega. Jabłonowo, które się w ostatnich czasach znacznie rozbudowało i liczy obecnie już zgórą 3000 mieszkańców, od dawna znane jest z ożywionych jarmarków.

Kronika kościelna.

Pelplin. Czas wielkanocnej spowiedzi i Komunji św. rozpoczął się w IV-tą niedzielę W. Postu i potrwa do III (trzeciej) niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

Kurs dla matek.

Staraniem Katolickiego Związku Polek diecezji chełmińskiej odbył się w Tczewie 3-dniowy kurs dla młodych matek i mężatek na temat świadomego macierzyństwa. Poszczególne tematy omawiali:

„Dziecko w rodzinie z punktu widzenia etycznego" — ks. prof. Raszeja. "Dziecko w łonie matki" (zachowanie się, prawo dziedziczności, niedozwolone zabiegi) — dr. M. Węglewski. „Dziecko małe" (higjena dziecka, naturalne i sztuczne odżywianie, choroby wieku dziecięcego) — dr. M. Węglewski. „Atmosfera domowa w wychowaniu katolickiem" — Władyczyna, gen. sekretarka. "Pozytywna praca nad urobieniem charakteru dziecka" — Władyczyna. "Zwalczanie złych skłonności w dziecku" — Władyczyna.

Kurs, w którym wzięło udział zgórą 400 kobiet, rozpoczęto krótkiem błogosławieństwem w kościele, a zakończono wspólną spowiedzią i Komunją św. O zainteresowaniu omawianemi tematami świadczyło skupienie oraz wzrastająca z każdym dniem liczba uczestniczek.

Zamordowanie bezrobotnego pod Tczewem.

Jajkowy. Wieś Rajków pod Pelplinem stała się ostatnio widownią potwornej zbrodni, dokonanej na osobie bezrobotnego Rajkowskiego z Rajków przez znanego na gruncie miejscowym działacza „sanacyjnego", 30-letniego Franciszka Floryna z Rajkowa.

Floryn, znany w całej okolicy jako zawalidroga i awanturnik, czuł do Rajkowskiego specjalną niechęć, którą objawiał w ustawicznem szukaniu okazji do bójki.

Krytycznego dnia Floryn zaczepił Rajkowskiego, wychodzącego ze składu piekarza Tyczyńskiego, wydającego chleb bezrobotnym i wszczął z nim kłótnię. W czasie sprzeczki Floryn niespodziewanie dobył z rękawa grubej drewnianej pałki, którą zadał Rajkowskiemu potężny cios w głowę. Po dokonaniu bestjalskiego czynu zbiegł.

Rajkowski wskutek silnego krwotoku wewnętrznego zmarł nad ranem następnego dnia.

Miejscowy posterunek P. P. aresztował zbrodniarza i zakutego w kajdany przewiózł do więzienia śledczego przy sądzie grodzkim w Tczewie.

Za kolportowanie fałszywych pieniędzy.

Grudziądz. Sąd okręgowy skazał niej. Karasiewicza z Leśniewa za puszczenie w obieg fałszywej 10-złotówki na 6 mies. więzienia. Współoskarżonego rolnika Łacha ze Świergocina sąd uwolnił od winy i kary.

Śmiertelne porażenie prądem.

Toruń. 13-letnia Marja Kładzińska, córka urzędnika Zarządu Miejskiego, udała się wieczorem do łazienki i przez nieostrożną manipulację przy prawdopodobnie źle zabezpieczonym kontakcie instalacji elektrycznej została rażona prądem. Gdy domownicy wpadli do łazienki, znaleźli dziewczynkę martwą na ziemi.

Z dalszych stron Polski.

Sodoma i Gomora w Bydgoszczy.
Dwie szajki zwyrodnialców pod kluczem.

Bydgoszcz. Władze policyjne ujęły szajkę zwyrodnialców, którzy za pewną opłatą podejmowali się usuwania ze świata dzieci, zrodzonych z nieprawnych związków. Osobnicy ci zwabiali do swych mieszkań dziewczęta z nowonarodzonemi dziećmi i za skromną opłatą dusili je i ukrywali poza obrębem miasta. W aferę tę zamieszany jest szereg osób.

Równocześnie wykryto dom rozpusty w mieszkaniu pewnego kupca przy ul. Długiej. Schodzili się tam podejrzani osobnicy, którzy zwabiali nieletnie dziewczęta. Na trop szajki zwyrodnialców naprowadziło policję doniesienie rodziców 14-letniej dziewczynki. Aresztowano dotąd 2 osoby. Dalsze śledztwo w toku.

Burzliwe zajścia na jarmarku w Jarocinie.

Jarocin. W środę, 2 bm., miasto nasze stało się widownią niezwykle burzliwych zajść i manifestacyj przeciwżydowskich.

Na jarmarku, na który zjechała bardzo wielka liczba żydów z b. Kongresówki, zapanowało ogólne podniecenie z powodu zajścia między jednym z kupujących, a jednym ze straganiarzy żydowskich, który chciał dopuścić się kradzieży.

Wobec wyzywającej postawy, jaką przybrali straganiarze żydowscy, wzburzone obywatelstwo ruszyło wraz z ludnością wiejską na stragany żydowskie, wywracając je i demolując. W chwili, kiedy jeden z żydów uderzył kogoś drągiem, doszło do ogólnej bójki. Między manifestującymi stanęła za chwilę policja, rozpraszając zebrane tłumy.

Po zajściach rynek przedstawiał widok rumowiska zdemolowanych straganów i porozrzucanych towarów. Dokoła wszystkie składy miejscowych kupców były pozamykane. Wezwana do pomocy policja z sąsiednich posterunków przybyła na miejsce, kiedy rynek już całkiem opustoszał.

W wyniku zajść około 10 osób odniosło ciężkie obrażenia od pałek i drągów; wiele osób zostało pogniecionych, tak, że liczbę lżej rannych ocenia się na 50 osób.

Wypadki środowe wywołały wśród okolicznych włościan i miejscowego obywatelstwa ogromne poruszenie.

11 górników zasypanych.

Katowice. W dniu 6 bm. około godz. 18.10 dał się odczuć na polsko-niemieckiem pograniczu śląskiem silny wstrząs ziemi.

Ośrodek wstrząsów znajdował się w okolicach Bytomia.

Wkrótce nadeszła wiadomość, iż spowodowały one zawalenie się dwu sztolni na kopalni „Karsten Zentrum" w Bytomiu, oddalonych od siebie o 50 metrów. Na pozostałych kopalniach zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej, żadnych szkód nie zanotowano.

W Bytomiu przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej. Kolumny ratownicze, nieustannie się zmieniając, z pełnem poświęceniem rzuciły się do odrzucenia zwałów, aby dotrzeć do zasypanych 11 górników.

Pukania w rury, przeprowadzające do miejsc pracy wodę i sprężone powietrze, dowodziły, że zasypani górnicy żyją.

Około godz. 2-ej nad ranem udało się odkopać pierwszego górnika, kopacza z Miechowic, jednak już nieżywego.

W ciągu dalszych prac znaleziono zwłoki dwu dalszych górników: drugiego kopacza z Miechowic i zastępcę sztygara Spalleka z Bytomia. Prace prowadzone są dalej.

Umowa polsko-gdańska już działa.

Obroty Gdańska rosną, Gdyni maleją.

Umowa polsko-gdańska z dnia 18 września ub. r., którą rząd polski gwarantował Gdańskowi skierowanie przez jego port minimum przeładunku w wysokości 4.202.500 tonn i pokrycie deficytu rady portowej, daje wyniki, jakich zgóry spodziewać się należało. Załamanie się przewagi obrotów towarowych Gdyni nad Gdańskiem, co nastąpiło w grudniu ub. r., nie było — jak starano się wytłumaczyć — zjawiskiem przejściowem. Przewaga Gdańska umacnia się w dalszym ciągu. Obroty Gdańska rosną — Gdyni spadają.

Oto cyfry:

Ogólny przeładunek	Gdańska	Gdyni
w grudniu	579.504 tonn	535.336 tonn
w styczniu	653.623 tonn	525.729 tonn

Brak jeszcze ostatecznych obliczeń za miesiąc styczeń, Sądząc jednak na zasadzie tygodniowych sprawozdań urzędu morskiego w Gdyni i rady portowej w Gdańsku — Gdańsk zyskuje w dalszym ciągu — Gdynia traci.

Dodać jeszcze trzeba, że na przewagę obrotów Gdańska nad Gdynią wpływa nietylko większy przeładunek towarów masowych. Bardziej niepokojącym jest objaw, że Gdynia traci na rzecz Gdańska przeładunki wysokowartościowej drobnicy. Zmniejszanie się obrotów towarami wysokowartościowemi przybrało w Gdyni charakter stałej tendencji. Według zgodnego przekonania gdyńskich sfer gospodarczych, tendencja ta trwać będzie tak długo, jak długo obowiązywać będzie umowa polsko-gdańska.

Po pięciu miesiącach obowiązywania umowy zostały poderwane podstawy, na których czyni pierwsze kroki rodzący się polski handel morski. Po upływie roku spostrzeże się, że polski port w Gdyni cofnął się z drogi rozwojowej i wiele trudów i czasu poświęcić będzie trzeba, aby straty odrobić, Bowiem pomyślne warunki, jakie Gdańskowi dała umowa. przyczyniają się do wyrobienia pewnych dróg handlowych, które nie znikną nazajutrz po ustaniu mocy obowiązującej umowy.

Chcą porwać syna Forda.

Nowy Jork. Synowi Henryka Forda grozi porwanie. Usiłują tego dokonać dwie konkurencyjne bandy „gangsterów", aby uzyskać potem wysoki haracz, Syn Forda zaangażował przeto specjalną ochronę i jeździ samochodem opancerzonym, zaopatrzonym w karabin maszynowy.

Masonerja hiszpańska ustanawia „komisję nadzorczą" nad rządem.

Niezwykle ciekawe informacje, wyjaśniające zarówno ostry, a nieuzasadniony atak rządu hiszpańskiego na osobę nuncjusza Tedeschiniego, jak ostatnie ustąpienie rządu Lerreux, pomieścił ostatnio „Correo Catalan". Mianowicie z listu, pochodzącego z loży masońskiej w Vigo, wynika, że masonerja hiszpańska wezwała do porządku „braci", zasiadających w rządzie, zganiła oparty na zaufaniu sfer umiarkowanych kurs polityki rządowej i powołania do życia specjalną „komisję nadzorczą" nad działalnością „braci - masonów" w rządzie i kortezach.

Krwawe rozruchy i widmo strajku generaln. w Hiszpanji.

Madryt. Fala strajkowa, jaka ostatnio objęła Hiszpanję, przybiera coraz bardziej na nasileniu. W wielu miejscowościach doszło do krwawych starć i wybryków syndykalistów.

W Barcelonie tłum obrzucił policję gradem kamieni, tak, że zmuszona była użyć broni palnej.

Dwoje osób poniosło śmierć. W Madrycie w trzech miejscach rzucono bomby, które wyrządziły znaczne szkody materjalne.

Ogólnie liczą się z tem, że już w najbliższych dniach dojdzie do strajku generalnego.

W Vigo grupy bezrobotnych napadły na sklepy i magazyny, rabując je i paląc.

Rząd wprowadził stan wyjątkowy w całej Hiszpanji.

Uciekinierzy z Hiszpanji w Gibraltarze.

Gibraltar. Jak donosi agencja Reutera z Gibraltaru, przybyła tamże wielka liczba uciekinierów z Sewilli, Cadic i Malaga, składających się przeważnie z kobiet i dzieci. Swiadczyłoby to, że zanosi się w Hiszpanji na poważne rozruchy.

Prezydent republiki czechosłowackiej, Tomasz Masaryk, skończył 84 lat życia.

Tomasz Masaryk, filozof i polityk czeski, od 1918 r. prezydent republiki czechosłowackiej, urodził się w dn. 7 marca 1850 r., skończył więc 84-ty rok swego niezwykle pracowitego życia.

Na tropie zabójców sędziego Prince'a.

Paryż. Według zapewnień dziennika policja jest ostatnio na tropie osobników, którym został sprzedany w jednym z bazarów paryskich nóż, znaleziony w pobliżu zwłok zamordowanego radcy Prince'a. W ciągu ubiegłej nocy agenci policji, kierując się wskazówkami i rysopisem sprzedawcy noża, przeprowadzili szereg poszukiwań w podejrzanych lokalach w Mont Parnas i Montmartre. Z drugiej strony „Intransigeant" donosi, że w okolicy Grenoble znaleziono na drodze rozbity samochód, z którego w porę wyskoczyło 4 osobników, szybko uciekających w stronę dworca. W samochodzie żandarmi znaleźli dwa rewolwery. Stwierdzono, że samochód ten został skradziony jednemu z kupców przed niedawnym czasem w Dijon. Władze policyjne zapewniają, że dochodzenia mogą przynieść szereg niespodzianek.

RUCH TOWARZYSTW.

Roczne walne zebranie.

Nowemiasto. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Nowemmieście odbędzie się w małej sali Hotelu Centralnego dnia 18 marca br. o godz. 16.15 (4.15 po poł.), ewentualnie pół godziny później bez względu na ilość członków z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania oraz z ostatniego miesięcznego zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu: a) Prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta, e) komisji rewizyjnej.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum
5. Przeczytanie ostatnich komunikatów.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Zarząd.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 13. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert (Tr. ze Lwowa). 15.40 Płyty. 16.40 „Wiedza w walce o młodość". 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Bieżące wiad. roln.". 18.00 Odczyt pt. „Zwycięstwo" z cyklu „O celach dążeń ludzkich". 18.20 Recital fortepianowy Velty Vait. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Wróg kobiet" operetka Eyslera. W przerwie „Wspomnienie" Reymonta. 22.00 Płyty z objaśnieniami. 22.30 Muzyka tan.

Sroda, dnia 12. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.55 Recital fortep. Melmanówny. 16.10 Program dla dzieci: a) Pogawędka pt. „Góry lodowe", b) Piosenki ludowe. 16.40 „Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert Kapeli Ludowej. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.". 18.00 Odczyt pt. „Zycie w czeluściach ziemi. 18.20 Muzyka lekka. 19.25 Felj. „Literatura hebrajska w Polsce". 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.02 XX-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 20.45 Felj. „O jakąkolwiek posadę". 21.05 Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 22.00 Muzyka salonowa z płyt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 9. 3. 34 r.

Holandja	356.40
Sztokholm	138.40
Londyn	26.85
Nowy Jork kabel	5.29
Szwajcarja	171.05
Paryż	34.85

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.75— 18.00
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	11.75— 12.25
Rzepak	46.50— 47.50
Siemie lniane	51.00— 54.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	13.50— 14.50
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	22.00— 27.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	7.50— 8.75
Łubin żółty	9.75— 10.75
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00—100.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: **Franciszek Łupicki** w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 11-tej przed poł. rozstał się z tym światem, po dłużych i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec

ś. p.

Stefan Jabłoński

w 61 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA z DZIEĆMI.

Sampława, w marcu 1934 r.

Eksportacja odbędzie się dnia 13 marca 1934 r. o godz. 10-tej, a następnie pogrzeb.